

Człowień, Nikt nie da nam zbawienia (feat. Haju,

Ziom, obudź nas
Nie ma drogi do gwiazd
Tylko kamienie i las
Jest przez zbawienie
Ale ktoś myli z Człowieniem ten czas
Zycie na scenie mówi do mnie jest mgła
Zresztą przeznaczenie wręcza mi kwiaty zła
Często tak
Myślisz o tym
Zmieniasz blizny w złoty
Wspominasz Wyspy
Ale nie ma jak ojczyzny dotyk
Czuje się przezroczysty po tym
Już mnie nie zbawi żeby
Gdyby oni znali wszyscy zwroty

Widzę tam syna i las rąk
Może zrobi mały krok
Dla Człowienia jak Armstrong
Zanim wyrzuci swoje życie za balkon
Może wróci i powie:
Tato siądę nad kartką
Zmieniamy się
Dobijamy do portu W końcu
Może w końcu zmienimy się z chłopców w ojców
Dla niektórych jest ten postój ciosem
Czasem nie myślę
Czasem myślę nie potrzebnie
Ja wątpię

Nic nie da nam zbawienie
Król, cesarza ani bóg
Problemy i zmartwienia
Wciąż na rozstaju dróg
Pośród bólu i cierpienia
I nawet gdybym mógł
Nikt nie da nam zbawienie
Przyjaciół ani wróg
/2x

Do straceńców wierzycieli i przegranych spraw
Jesteśmy tu po to by bronić tych przegranych praw
Zginiemy na fali, bo żyjemy na fali
W tłumie całe życie, ta, jesteśmy sami
My poeci na dnie
Czas nam leci we śnie
W tym wszystkim jesteśmy jak dzieci we mgle
Mamy zasady
Czy w nich wytrwamy – nikt nie wie
Nikt z nas nie ... tego, możesz być pewien
Brudne ulice, czyszczone tylko od święta
A miłość i nienawiść, syjamskie bliźnięta
Jestem inni niż oni
Niewinny jak oni
Pokąsał mnie pies, stąd blizny na dłoni
Bywałem w wielu domach, całe życie w poniewierce
Mój do m, nie tam gdzie śpię, a tam gdzie moje serce
Wizy się nie boje, odejdę jak stoję
Weź spójrz w moje oczy, zmęczone jak twoje

Nic nie da nam zbawienie
Król, cesarza ani bóg
Problemy i zmartwienia
Wciąż na rozstaju dróg

Pośród bólu i cierpienia
I nawet gdybym mógł
Nikt nie da nam zbawienie
Przyjacieli ani wroga
/2x

Wciąż szukam pocieszenia płynąc na tych falach miasta
Za mną płaska ziemia, a przede mną płaska prawda
Czas na kłamstwa dawno minął
Bo złapałem wiatr w żagle
Płynę po horyzont
Mam więcej niż widzą
Chowam to po d piaszcz powiek
Bo więcej niż widzą ja widzę sam w sobie
Sam to wiesz
Zapisuję kart swoje
Warto jest wartko biec pod pra, jak Malcolm X
Tak to jest!
Cena wolności śmierci
Idę po wiktoria
T e suki Węszą
Mylą trajektorie
Zamykam serce, otwieram żyły
Nie próbuj zwieść mnie
Bo wiesz ze na zawsze będę żywy
Zbawienie mnie nie dotknie gdy ciebie we mnie ciągle
Sumienie ciągle ciągnie mnie
Niewiele wiem o trosce, nie
Jestem w kropce wiesz
Przeleję formę w treść
To moje przeznaczenie
Ruszam w Polskę
Cześć!